

Stefania i Jan Buchałowic

Ratujący:

Buchała Stefania, ur. 1904 (+1953), mieszkanka małej wioski Wysoka k. Wadowic, Kraków, Polska

Buchała Jan, ur. 1870 (+1953), wieś Wysoka.

Ocalony:

Polański Roman, urodzony w Paryżu 18.8.1933, mieszkaniec krakowskiego getta.

Czas wydarzenie: 1943-1945

Roman Polański, obecnie 87-letni mieszkaniec Paryża, zasłynął jako światowej sławy reżyser filmowy, zdobywca Oscara za film „Pianista”.

Ojciec Polańskiego, Maurice Liebling (później Polański), został deportowany z krakowskiego getta do obozu koncentracyjnego Mathausen, który udało mu się przeżyć, a matka, Bula Katz-Przedborska, została deportowana do Auschwitz, gdzie zginęła.

Historia ocalenia:

Wraz z początkiem deportacji Żydów z krakowskiego getta do obozów zagłady, rodzice Romana zaczęli szukać sposobu na ukrycie syna przez swoich polskich znajomych w zamian za pieniądze. Roman nie miał wyglądu typowego żydowskiego chłopca, posługiwał się również nienaganną polszczyzną. Rodzice Romana skontaktowali się więc ze swoimi wieloletnimi przyjaciółmi, Henrykiem i Kazimierą Wilkami, którzy mieszkali po „aryjskiej” stronie miasta. Ci zgodzili się przyjąć Romana i znaleźć dla niego kryjówkę, na pokrycie czego dostali zapłatę.

Matka Romana miała stałe pozwolenie na opuszczenie getta, jako sprzątaczką w Wowell Palace, dlatego pewnego dnia przyjechała z synem do mieszkania małżeństwa Wilków, aby Roman mógł sam do nich dotrzeć w razie potrzeby.

Wkrótce potem, latem 1942 roku, przewidywany był transport do Auschwitz. Na kilka dni przed ostateczną likwidacją getta ojciec Romana doprowadził syna do ogrodzenia z drutu kolczastego. Roman przedarł się przez lukę w drucie i został wysłany do mieszkania Henryka i Kazimierzy Wilków. Rodzice Romana zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych; matka do Auschwitz, gdzie zginęła, a ojciec do obozu Mathausen, który udało mu się przeżyć.

Po kilkudniowym pobycie u państwa Wilków, chłopiec został przez nich przeniesiony do innej polskiej rodziny: Bolesława i Jadwigi Putków, którzy najwyraźniej dostali część pieniędzy, które ojciec Romana dał państwu Wilkom.

Państwo Putkowie, po kilkudniowym pobycie Romana u siebie, postanowili przewieźć go do oddalonej od Krakowa o około 30 km małej wsi Wysoka, do dalekich krewnych Stefanii i Jana Buchali. Była to biedna rodzina z trójką małych dzieci. Pomimo, że Roman był żydowskim chłopcem i mimo bardzo trudnej sytuacji finansowej rodziny, która czasami graniczyła z głodem, przyjęli Romana wówczas 9-10-letniego, jak własnego syna.

Jak wspomina pan Stanisław Buchała, wnuk Stefani i Jana, jego dziadkowie byli ubogą rodziną, która prowadziła gospodarstwo rolne we wsi Wysoka. Na polu sadzili tytoń, jednak plony były niewielkie. Byli bardzo pracowitymi ludźmi. Jan również dorywczo pracował jako szewc i robił miotły. Syn Buchałów Ludwik uważał Romana za swojego biologicznego brata. Sam ocalony wspomina również, że Stefania śpiewała mu religijne pieśni katolickie. Wskazuje to na to, że doskonale zdawała sobie sprawę z zagrożenia, skoro nawet dzieciom przekazywała, iż Roman to ich brat oraz traktowała go jak własne dziecko.

Sam Roman Polański pisze we wniosku do Yad Vashem:

„Stefania bez namysłu, tylko z miłości do bliźniego zaryzykowała swoje życie, życie męża i dzieci, ukrywając mnie w ich domu przez prawie dwa lata. W tym czasie, pomimo biedy i niewielkiej ilości pożywienia dla swojej rodziny, zadbała o to, by mnie ukryć i nakarmić. Dwukrotnie przyjeżdżałem do Polski na wieś Wysoka. Niestety Stefania i Jan już wtedy nie żyli”.

Po wojnie Polański odwiedzał wieś Wysoka w poszukiwaniu swych wybawców ale bezskutecznie. Po staraniach i dotarciu do dokumentacji okolicy dowiedział się, że Stefania Buchała zmarła w 1953 roku na gruźlicę w wieku 49 lat. Jej mąż Jan zmarł około miesiąca później. Dzieci Buchałów sprzedały swoją działkę po wyburzeniu ich domu i osiedliły się w zachodniej Polsce.

Jedynym z ich potomków, jakiego Polańskiemu udało się odnaleźć, jest wnuka Stefanii i Jana Buchałów - Stanisław Buchała.